

# Kabe, trapstar

Co z tego, że lubię się w drogich ciuchach wozić  
Jestem z biedy muszę se to wynagrodzić  
I muszę jakoś zarobić, wiesz  
Nie podawaj mi powodu by z tej drogi zejść  
Wiem, ej spójrz w moje oczy bracie  
W nich tylko zmęczenie, nikomu nie zazdrozczę nic  
Blask o to się nie martwię, jestem z bloków skarbie  
Potrzebuje miłości  
Spoglądam w lustro, widzę mojego tatę  
U nas brat, bratu, bratem i tak zostanie  
Za moich ludzi pęka tu bat za batem  
Z ulicą ślub podpisałem  
I nie jednego ten zeszyt skreślił  
Musiał zapłacić życiem za prestiż  
Najebali brata, poszedłeś się zemścić  
I ciągle jebane życie na krawędzi  
Nie zostanę na zawsze w tym syfie  
Chcę być gwiazdą, bo za krótkie to życie jest  
I dobrze wiesz jak jest  
Nie masz kwitu bracie to nie usłyszą cię  
Chcę by ona budziła mnie buzi  
Nie miała problemów nie widziała ludzi  
Chcę by ona budziła mnie buzi  
Chcę by ona budziła mnie  
Mamo, mamó jestem trapstar  
Nie martw się nie jestem gangster  
Mamo, mamó jestem trapstar  
Nie jestem chory, ale kaszle  
Mamo, mamó jestem trapstar  
Nie martw się nie jestem gangster  
Mamo, mamó jestem trapstar  
Nie jestem chory, ale kaszle  
Mamo, mamó jestem trapstar  
Mamo, mamó jestem trapstar  
Mamo, mamó jestem trapstar  
Mamo, mamó jestem trapstar  
Mamo, mamó jestem trapstar  
Mamo, mamó jestem trapstar  
Mamo, mamó jestem trapstar